

Prof. zw. dr hab. Jerzy Malinowski  
Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata

Warszawa, 20. 03. 2022

Recenzja pracy doktorskiej Joanny Dobkowskiej-Kubackiej

***Przyszłość czasu na ruch kobiet poważnych. Kampania o prawo do wykształcenia i pracy zawodowej, w tym artystycznej, kobiet wywodzących się z ziemiaństwa i inteligencji w latach 1864-1914 w Królestwie Polskim***

pod kierunkiem prof. UŁ, dr hab. Anety Pawłowskiej na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego w 2021 roku

Pozycja kobiet z wyższych i średniozamożnych (tu ziemiańskich) sfer była w Polsce wysoka i zasadniczo różniła się od ich pozycji w sąsiadującym z dawną Rzeczpospolitą islamskim Imperium Osmańskim. Różniła się także od głęboko patriarchalnych stosunków w prawosławnym świecie Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Zbliżała się za to do wykształconej w XVI na dworach francuskim i włoskich pozycji kobiety – uczestniczki salonowych debat, często mecenaski kultury i sztuki. Z uczestnictwem kobiet w życiu dworu wiązano we Francji rozkwit kultury, literatury, teatru i sztuki, który przenikał zachodni świat, w tym dwory Jagiellonów, przede wszystkim Wazów.

W dawnej Rzeczypospolitej, podobnie jak na Zachodzie, kobieta była wolna, mogła posiadać i dziedziczyć majątek, samodzielnie przemieszczać się, sądzić. Wykształcenie mogła uzyskać w klasztorach niektórych zakonów, będących zgromadzeniami kobiet, niepodległych lokalnej sieci kościelnej. Nie posiadała natomiast praw wyborczych.

W polskiej tradycji ważny był kult Matki Boskiej Królowej Polski. Jego wyznacznikiem stała się rycerska postawa i szacunek wobec kobiet. W polskiej historii, gdy mężczyźni (ojcowie, bracia, mężowie i synowie) wyjeżdżali na wojny, pozostałe w dworach kobiety (matki, siostry, żony i córki) zajmowały się prowadzeniem gospodarstw. Często bezskutecznie

czekały one na powrót bliskich. Stworzył się patriotyczny typ szlachcianek - silnych psychicznie i fizycznie, samodzielnych, zaradnych i przewidujących, które potrafiły zastąpić mężczyzn. Do tego dochodziły wzorce bohaterskich postaci kobiet, jak obrończyni kresowej twierdzy Anna Chrzanowska z popularnego obrazu Aleksandra Lessera *Obrona Trembowli w 1675 roku* (1841), która stała się alegorią obrony „honoru narodowego od poddania się wrogom”. W ten sposób XVII wiek poprzedzał wydarzenia rozgrywające się po powstaniu 1863 roku, będące przedmiotem pracy doktorskiej.

Obszerna praca p. Joanny Dobkowskiej-Kubackiej obejmuje równo pięćdziesięcioletni okres najważniejszych w XIX wieku cywilizacyjnych przemian. Rozgrywały się one na terytorium Królestwa Polskiego - kadłubowego niby-państwa, które po upadku powstania przemianowane na Priwisłanskiej Kraj, zostało włączone do Cesarstwa Rosyjskiego z rusyfikacją szkół i urzędów. Jednak zachowanie języka polskiego w życiu społecznym i polskiej prasy, zwłaszcza w porównaniu do rusyfikacji Wilna i ziem wschodnich z całkowitym zakazem używania języka polskiego, likwidacja polskich instytucji i prasy, spowodowały rozwój Warszawy, także przemysłowy i handlowy, do której napływali pozbawieni szans ludzie z kresów. W trójkącie między Warszawa, najsilniejszym ośrodkiem wydawniczym i społecznym, a Lwowem - stolicą Galicji, drugim ośrodkiem wydawniczym i Krakowem (ze Szkołą/Akademią Sztuk Pięknych i tzw. Baraneum), kształtowały się nowe zjawiska społeczne i artystyczne w Polsce.

Praca składa się z wstępu, 2 części oraz podsumowania.

Wstęp zawiera stań badań. Daje także informację o podziale pracy. Zasadniczym problemem, który zostaje podjęty w pierwszej części pracy to historia prasy warszawskiej, która jest nośnikiem nowych idei, postaw, wpływając, jak pisała autorka, na ewolucję mentalności ziemiaństwa i inteligencji szlacheckiego pochodzenia. Wobec rusyfikacji uniwersytetu, szkolnictwa redakcje prasowe stały się placówkami, w których publikowali dziennikarze, naukowcy o pewnej wspólnotocie idei lub zainteresowań. Tematyka ta jest przedmiotem wielu znanych publikacji prasoznawczych.

Dla autorki szczególne znaczenie posiadają pisma dla kobiet, które kształtowały ich postawy, przede wszystkim tygodnik „Bluszcz”, redagowany przez Marię Ilnicką, którego właścicielem był Michał Glücksberg.

Część I: Społeczne, kulturowe, ekonomiczne i polityczne tło aspiracji zawodowych kobiet wywodzących się z ziemiaństwa i inteligencji w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku.

Ta bardzo obszerna część licząca około 240 stron, składa się 3 rozdziałów, w których znajdują się niewyróżnione w spisie treści, nieoznaczone cyframi lub literami podrozdziały. W tych rozdziałach omówione zostały: Kwestia kobieca i czynniki składające się na „zryw emancypacyjny” Polek; Propagowany przez prasę kobiecą wzorzec osobowy, a także Zagadnienie kształcenia kobiet w lokalnych warunkach edukacyjnych.

Sprawa generalnie łączy się z sytuacją po upadku powstania, gdy wielu uczestników straciło życie, trafiło do więzień lub zostało zesłanych. Dużo majątków zostało poddanych sekwestrowi, a ich właściciele z nich usunięci. Pojawił się więc problem z zatrudnieniem zwłaszcza kobiet, pozbawionych środków utrzymania. Edukacją i stworzeniem miejsc pracy dla młodych kobiet zajmowała się przede wszystkim prasa, do której docierały wpływy pozytywizmu. Nie ma możliwości omówienia w recenzji doktorskiej różnych szczegółowych aspektów pracy. Podstawowymi więc jej elementami są: praca nauczycielek, praca na stanowiskach biurowych w handlu i przemyśle, placówkach zdrowia (jako felczerka lub pielęgniarzka), zajmowanie się różnymi formami rzemiosła, wreszcie nauka z wyjazdem na zagraniczne uczelnie.

Autorka zebrała i wykorzystała bardzo obszerną literaturę przedmiotu, zarówno z epoki, jak i dzisiejszą. Wiele cytatów i materiałów pochodzi z „Bluszczu”, innych czasopism kobiecych, a także czasopism o charakterze społeczno-kulturalnych. Swoje charakterystyki osób i zjawisk oparła m.in. na publikacjach i źródłach najważniejszych literatek, jak Konopnicka czy Orzeszkowa, publicystek jak Marrené-Morzowska. Wypowiedzi te są podstawą do określenia genezy i cech emancypacji. Najbardziej bodaj istotnym elementem tworzącym przyszłe warunki egzystencji dla kobiet było

szkolnictwo i różnorodne możliwości pozaszkolnego kształcenia aż do możliwości studiów na uniwersyteckim lub prywatnym o odpowiadającym im poziomie w Petersburgu, Galicji (jak wspomniane Wyższe Kursy Naukowe dla Kobiet dra Adriana Baranieckiego w Krakowie) i zagranicą.

Charakterystyczne dla oceny emancypacji są prasowe oceny i polemiki, dotyczące wzorców kobiecości oraz porównań możliwości i psychiki obydwu płci. Łączyła się z tym kwestia podziału pracy i funkcji społecznych. Interesujące, a mało znane są wiadomości o zagranicznych kontaktach i wydarzeniach, jak Międzynarodowy Zjazd Kobiet w Paryżu (1889), a przede wszystkim tajnych organizacjach kobiecych – polskiej sekcji Unii Powszechnej Kobiet. Zastanawiam się, na ile równoległym do prasy źródłem informacji mogłaby zostać literatura, jak powieści warszawskie Pauliny Krakowowej, dzieła Orzeszkowej i wielu innych.

Rozdziały części pierwszej są wprowadzeniem do zasadniczej części drugiej: Drogi samodzielności finansowej. Aktywności zawodowe kobiet wywodzących się z ziemiaństwa i inteligencji w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku.

Część druga składa się z czterech rozdziałów, które wprowadzają czytelnika w kolejne stadia owej samodzielności i aktywności: zawody nie budzące kontrowersji (zawody nauczycielki, literatki i redaktorki), roboty ręczne, działalność artystyczna oraz „pionierskie kariery zawodowe”, prowadzące do działalności naukowej i praktyki medycznej. Autorka za Henrykiem Struven dzieli zawody na męskie, jak architekt czy prawnik – o kreatywnych stałych regułach oraz kobiece działające nastrojem (uczuciem) i gustem w swobodnym kształtowaniu wnętrza czy wzornictwa.

Analizy życiorysów nauczycielek, literatek i redaktorek, których działalność spowodowała rozszerzanie zakresu niezależności i ekspresji twórczej, wpisanych w ramy ówczesnego życia, zajmują wiele stron tekstu. Stanowią one – dla mnie – materiał porównawczy dla następnych grup zawodowych.

Zagadnienia „robót ręcznych”, a więc rzemiosł, które stopniowo nabierają cech twórczości, wprowadzają do najważniejszego „artystycznego” fragmentu doktoratu.

Nosi on tytuł „Sztuki upiększające. Artystyczna działalność zawodowa kobiet w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX wieku”.

Podrozdział jest obszerny, bo liczy prawie sto stron, lecz najciekawszy i najważniejszy w pracy. Autorka omówiła na początku różne zakresy artystycznych zawodów i związane z nimi szkolnictwo, jak malarstwo na porcelanie, witraże i obrazy na szkłe, drzeworyt sztorcowy (ilustracje do czasopism), introligatorstwo, rysunek techniczny (w tym architektoniczny).

Wymienia przy tym miejsca nauki i wystaw np. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Zagadnienia te są w małym stopniu zebrane i udokumentowane.

Wśród artystek wybijających się znalazła się jako pierwsza w dysertacji Bronisława Poświkowa (matka Ireny Solskiej), malarka, przedstawicielka sztuki stosowanej i twórczyni szkoły wzorowanej na monachijskiej Kunstgewerbeschule, w której studiowała. Zastanawia jednak, dlaczego autorka nie wykorzystała materiałów przede wszystkim z hasła w „Słowniku Artystów Polskich” (opracowanego solidnie przez prof. Annę Wierzbicką i ze sporą literaturą). Także Alicja Nowicka, kolejna omawiana artystka i właścicielka szkoły posiada hasło w SAP. Wykształcone w prywatnych szkołach młode adeptki brały udział w wystawach warszawskich np. „Praca Kobiet” w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Wiele z nich wyjechało na studia do Paryża, jak Zofia Stankiewicz, znana graficzka czy Alfonsa Kanigowska, malarka (hasło w SAP).

Elitarną grupę stanowiły malarki omówione w podrozdziale „W drodze na Parnas”. Autorka jako pierwszą malarkę w Warszawie wymienia spolonizowaną Niemkę ze Szczecina Henrykę Beyer, twórczynię pierwszej prywatnej szkoły. Właściwie pomija (uznając ją za Niemkę, tworzącą w Danii) najważniejszą polską malarkę I połowy XIX w. Elżbietę Jerichau z d. Baumann, urodzoną w Warszawie, córkę zamożnego fabrykanta i prezesa rady parafii protestanckiej. Czuli się Polką, malowała polskie sceny, kompozycje alegoryczne („Finis Poloniae” 1867), bywała i wystawiała w rodzinnym mieście. Była przykładem kobiety i artystki o najbardziej radykalnej postawie emancypacyjnej, samodzielnej, pracującej na rodzinę podróżującej po południowej Europie i Bliskim Wschodzie. (Zupełnie niejasny jest fragment o niej ze s. 389.)

Dopiero w końcu wieku pojawiła grupa warszawskich malarek, w tym Emilia Dukszta-Duksztyńska, Magdalena Butowt-Andrzejkiewicz, Maria z Nostitz-Jackowskich Wasilkowska, Maria Gażycz, Maria Dulebianka (pisałem o nich w rozdziale „Artystki malarki” w książce „Malarstwo polskie XIX wieku” [2003]), które po wyjeździe z Warszawy podjęły studia w Krakowie, Petersburgu, Monachium i Paryżu. Nieznana malarka Dziekońska – to Kazimiera Dziekońska, potem uczennica znanych malarzy paryskich, uczestniczka Salonów, która 30 lat spędziła w USA (hasło SAP). Inna nieznana Bardzka – to Maria, uczennica także Kaulbacha, Wyczółkowskiego; jako jedna z nielicznych miała w Hiszpanii związki z tamtejszym środowiskiem artystycznym.

Do tej grupy dołączyła Anna Bilińska-Bohdanowicz – najważniejsza polska artystka końca XIX wieku, obok Olgi Boznańskiej, pochodzącej z Krakowa.

Warto tu wyjaśnić sprawę przyjmowania kobiet na studia w Akademii Sztuk Pięknych. Dyrektor Julian Fałat w związku z reorganizacją szkoły w akademię zaproponował Boznańskiej stanowisko kierowniczkę studium dla kobiet. Ponieważ propozycja została wysunięta ad personam, odrzucenie jej opóźniło na wiele lat uzyskanie przez kobiety praw do wyższych studiów artystycznych w Polsce.

Na przełomie XIX i XX wieku środowisko polskich artystek stało się równoprawnym elementem polskiej sceny artystycznej. Był to czas wielkiego przełomu w emancypacji kobiet.

Ostatnie fragmenty pracy przedstawiają „pionierskie kariery zawodowe kobiet” w innych zakresach m.in. w handlu (np. księgarstwie), biuralistyce, medycynie, zawodach prawnych, nauce i na poły dziedzinie artystycznej fotografii.

W podsumowaniu autorka wskazała, że konieczność pracy i samodzielnego utrzymywania się kobiet spowodowała generalną zmianę w ich życiu i postawie społecznej. Dzięki temu pojęcie nauki i podjęcie pracy przyczyniło się do intelektualnego podniesienia się emancypujących się kobiet i przeciwstawienia maskulinizacji, co prowadziło do równouprawnienia płci. Na samym końcu pracy autorka pyta o relacje między emancypacją i feminizmem (w obecnym tego słowa znaczeniu), ostatecznie uznając, że

„emancypacji nie da się zamknąć w ciasnych ramach, a cóż dopiero feminizmu”. W tej sytuacji powstanie koedukacyjnej i równoprawnej warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych wyznacza rok 1904 jako datę przełomową i „symboliczną cezurę”.

Można by jednak postawić pytanie w zakresie (nie mieszczącym się w temacie pracy) o dążenie do równouprawnienia kobiet z innymi warstw społecznymi – asymilującej się, ale także drugiej – tradycyjnej warstwy Żydów, a przede wszystkim warstwy chłopskiej i drobnomieszczańskiej, dla której awans okazywał się znacznie trudniejszy, jeśli nie wręcz niemożliwy.

Uważam, że tematyka pracy została trafnie podjęta. Stworzyło to jednak bardzo szeroki zakres merytoryczny pracy, co przejawiało się w jej objętości.

Konstrukcja pracy zasadniczo poprawna. Nie odbija się ona jednak w spisie treści. Chodzi tu o brak numeracji podrozdziałów i wprowadzenia ich do wspomnianego spisu.

Autorka posiada szeroką wiedzę w zakresie badanej problematyki i potrafi ją zaprezentować.

Ma odpowiednie wykształcenie i właściwe umiejętności warsztatowe, badawcze i językowe.

Według mojego zdania praca doktorska p. Joanny Dobkowskiej-Kubackiej *„Przyszłość czasu na ruch kobiet poważnych. Kampania o prawo do wykształcenia i pracy zawodowej, w tym artystycznej, kobiet wywodzących się z ziemiaństwa i inteligencji w latach 1864-1914 w Królestwie Polskim”* spełnia warunki stawiane pracy doktorskiej.

W konsekwencji tego wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*T. Mieluch*